

## **Odpowiedź na uwagi do projektu programu ochrony niedźwiedzia - RDLP Krosno**

*W nawiązaniu do e-mail z dnia 10 stycznia 2011 roku w sprawie składania uwag do programów ochrony wybranych gatunków zagrożonych lub konfliktowych: wilka, rysia, niedźwiedzia, żurawia, kormorana i wydry, przedstawiam swoje stanowisko w sprawie projektu programu ochrony niedźwiedzia brunatnego Ursus arctos w Polsce, autorstwa Nuri Salvy, Tomasza Zwijacz-Kozicy, Agnieszki Bergiel, Agnieszki Olszańskiej i Filipa Zięby.*

*Pierwszym i najbardziej zauważalnym mankamentem projektu programu jest jego obszerność (wraz z załącznikami dokument liczy ponad 400 stron) oraz specyficzny język i budowa zdań. Czytając tekst często trzeba zastanawiać się nie nad merytoryczną stroną głoszonych tez lub proponowanych rozwiązań, ale nad zrozumieniem samego tekstu. Dodatkowym utrudnieniem jest też koncepcja stworzenia dwóch programów - krótkiego, będącego oficjalnym dokumentem, oraz długiego (jak sami autorzy piszą pełnego), stanowiącego załącznik nr 1, który jest prawie 4 razy obszerniejszy od właściwego projektu programu. Wszystko to sprawia, że odniesienie się do całości projektu programu ochrony niedźwiedzia w Polsce jest bardzo trudne i niektóre istotne zagadnienia mogą zostać przeze mnie pominięte.*

**Odpowiedź:** Aby uniknąć nieporozumień, Załącznik 1 został usunięty i obecnie jest tylko jeden spójny dokument.

*Dobrze przygotowana strategia ochrony gatunku winna obejmować 1). analizę aktualnego stanu wiedzy, 2). analizę istniejących i potencjalnych zagrożeń, 3). wyznaczenie celów ochrony, 4). określenia działań i środków, które pozwolą na ich realizację (Sutherland 2000). W mojej opinii w projekcie strategii brakuje przede wszystkim rzetelnie określonych zagrożeń.*

**Odpowiedź:** Nie zgadzamy się z tą opinią. Program został przez nas pieczołowicie przygotowany, co podkreślili wszyscy czterej recenzenci i uwzględnia wszystkie cztery wymienione aspekty. Zagrożenia zostały rzetelnie określone w rozdziale 7 i właściwych podrozdziałach.

*Po pierwsze nie wiadomo, czy polska część karpackiej populacji niedźwiedzi jest zagrożona, czy nie? Co prawda autorzy podają, że niedźwiedzie brunatne żyjące w Polsce stanowią integralną część populacji karpackiej (obejmującej swym zasięgiem Czechy, Polskę, Słowację,*

*Ukrainę, Rumunię i Serbię), zaliczanej do kategorii „narażony na zagrożenie” a więc w chwili obecnej niezagrażonej. Jednak dalej twierdzą, że istnieją małe subpopulacje w niektórych regionach, gdzie niedźwiedzie są silnie zagrożone wyginięciem. Czy dotyczy to któregoś regionu Polski czy innych obszarów?*

**Odpowiedź:** Napisaliśmy: „Cała karpacka populacja zaliczona została do kategorii “Vulnerable” (narażony na zagrożenie), jednak w niektórych regionach niedźwiedzie są lokalnie silnie zagrożone wyginięciem (Linnell et al. 2008)”. Nie jest to nasza teza, lecz pochodzi z raportu przygotowanego dla Komisji Europejskiej przez Large Carnivore Initiative for Europe (Linnell J.D.C., Salvatori V. i Boitani L. 2008. Guidelines for population level management plans for large carnivores in Europe). Linnell i in. (2008) odnoszą się do całej populacji karpackiej, nie tylko jej polskich fragmentów. Kategoria zagrożenia nie została określona przez autorów programu, lecz przyjęta za czerwoną listą IUCN przygotowaną przez najlepszych międzynarodowych ekspertów i uznawaną na świecie (zobacz Linnell et al. 2008 i strony IUCN <http://www.iucnredlist.org>). Obecnie dodaliśmy informację (wcześniej zamieszczoną w Załączniku 1) na temat zaklasyfikowania polskiej populacji do kategorii “Near threatened”, za Polską Czerwoną Księgą Zwierząt. Nie powinno być więc wątpliwości, iż silne zagrożenie wyginięciem, o którym wspominał Linnell i in. (2008), nie odnosi się do polskiej subpopulacji.

*Wyraźnie brakuje również jasnego sprecyzowania, które z wyróżnionych czynników zagrażających populacji niedźwiedzi w Polsce należą do istniejących, a które do potencjalnych, które z nich mają kluczowe znaczenie dla trwania populacji w długim okresie czasu a które są mniej istotne, czy we wszystkich obszarach występowania w Polsce czynniki te są takie same? Nie ma również oceny populacji niedźwiedzi w wyróżnionych obszarach występowania w Polsce, szczególnie w dwóch najważniejszych: Tatrach i Bieszczadach. Czy sytuacja jest w nich taka sama i czy działania w odniesieniu do tych różnych obszarów mają być identyczne? Ogólny stan zachowania siedlisk niedźwiedzia w obszarze PLC 120001 Tatry został oceniony jako dobry (B), a w PLC 180001 Bieszczady jako znakomity (A), choć z treści projektu programu można odnieść wrażenie, że w Tatarach niedźwiedzie mają lepsze warunki i mniej zagrożeń niż w Bieszczadach.*

**Odpowiedź:** Sądzymy, że w dokumencie jasno opisaliśmy czynniki, które mogą negatywnie wpłynąć na stan populacji niedźwiedzia w Polsce oraz w konkretnych regionach, ich charakter i znaczenie. Przykładowo, brak planowania przestrzennego jest ogólnokrajowym problemem i dotyczy całego obszaru występowania niedźwiedzi w Polsce. Napisaliśmy „W Polsce, gdzie brak planowania przestrzennego na przeważającej większości obszaru kraju, a zabudowa towarzysząca rozwojowi sieci drogowej powoduje powstanie

niemożliwych do przekroczenia barier ekologicznych, problem ten budzi szczególne obawy. Niekontrolowany rozwój zabudowy jest główną przyczyną przerwania korytarzy ekologicznych w Karpatach i stał się poważnym zagrożeniem dla ochrony siedlisk niedźwiedzia brunatnego”.

Inne zagrożenia, jak wzrost ruchu drogowego, są szczegółowo opisane dla konkretnych regionów lub miejsc: „Drugim poważnym problemem są istniejące drogi krajowe o dużym natężeniu ruchu. Są to przede wszystkim niektóre odcinki drogi krajowej nr 7 (Kraków-Rabka-Chyżne, na niektórych odcinkach jako S7), droga krajowa nr 47 (Rabka-Zakopane) i droga krajowa nr 9 (Rzeszów-Barwinek)”. W niektórych przypadkach podano zalecenia na przyszłość: „W trakcie modernizacji drogi S-19 na odcinku Dukla-Barwinek budowa odpowiednich przejść dla zwierząt (tunele, zielone mosty) o odpowiednich parametrach technicznych w celu zminimalizowania efektu bariery”. Punkty krytyczne dla przywrócenia łączności ekologicznej w Karpatach są wyraźnie oznaczone na mapie .

W innych miejscach podkreślono zróżnicowanie nasilenia zagrożeń w zależności od regionu, np.: „Brak ograniczeń dla zmotoryzowanego dostępu do odległych obszarów (np. za pomocą quadów i skuterów śnieżnych), a czasem wręcz promowanie takiej rozrywki, jest coraz większym zagrożeniem dla ochrony niedźwiedzi i dzikiej przyrody, szczególnie w krytycznym okresie zimowym, zwłaszcza w Bieszczadach i Beskidzie Żywieckim”. Podobnie w przypadku szkód: „ O ile szkody powodowane przez niedźwiedzie na Śląsku i w Małopolsce są niewielkie i od kilku lat utrzymują się na podobnym poziomie (kwoty odszkodowań rzędu kilku tysięcy złotych), o tyle na Podkarpaciu zarówno liczba szkód, jak i kwoty wypłacanych odszkodowań rosną znacząco z roku na rok, w roku 2010 osiągnęły poziom 250 000 zł (tab. 6)”, czy niedźwiedzi problemowych: „Przypadki habituacji i warunkowania niedźwiedzi brunatnych pokarmem antropogenicznym znane są z całego szerokiego zasięgu tego gatunku, zarówno z obszarów, gdzie niedźwiedź podlega ścisłej ochronie, jak i z tych, gdzie jest gatunkiem łownym. W Polsce zjawisko to najlepiej poznano w Tatrach, gdzie przypadki habituacji, a częściej warunkowania pokarmem obserwowano niemal corocznie począwszy od lat 80. XX wieku.” Uważamy więc, że dobrze opisaliśmy zagrożenia dla populacji niedźwiedzi, zarówno na poziomie krajowym, jak i w poszczególnych obszarach występowania.

Nic nam nie wiadomo o tym, aby „*ogólny stan zachowania siedlisk niedźwiedzia w obszarze PLC 120001 Tatry został oceniony jako dobry (B), a w PLC 180001 Bieszczady jako znakomity (A).*”, nie wiemy także na podstawie jakiego opracowania zacytowano takie oceny. W przypadku niedźwiedzia brunatnego, w ocenie dokonanej przez Jakubca (2008) stan zachowania siedlisk jest właściwy (FV) w Tatrach i Bieszczadach. Szczegóły oceny dla wszystkich ostoi poniżej.

Tab. 1. Ocena stanu zachowania niedźwiedzia brunatnego w karpackich obszarach Natura 2000

Obszary	Oceny			
	stan populacji	stan siedliska	perspektywy	ocena ogólna
Beskid Żywiecki	U2	U1	U2	U2
Tatry	U1	FV	U1	U1
Ostoja Magurska	U2	FV	FV	U1*
Ostoja Jaśliska	U2	FV	FV	U1*
Bieszczady	FV	FV	FV	FV

\*Powinno to być ocena U2, na co wskazuje ocena stanu populacji, ale w przypadku tych niewielkich obszarów (w stosunku do wymagań gatunku co do przestrzeni życiowej) obszarów, stan populacji nie może być lepszy, dlatego z uwagi na dobre oceny stanu siedliska i perspektyw zachowania ocenę ogólną podniesiono o jeden stopień. Zasadniczo stan populacji niedźwiedzia powinno się oceniać na poziomie całych Karpat.

Nigdzie w dokumencie nie ośmielamy się twierdzić, że populacja niedźwiedzi w Tatrach ma lepsze warunki i mniej zagrożeń niż w Bieszczadach, ani też na odwrót, więc jak przyznaje RDLP Krosno, jest to subiektywne wrażenie. Problem jest bardziej złożony. Według opracowania Jakubca (2008), Tatry mają ocenę U1 (stan niezadowolający), a Bieszczady FV (stan właściwy). Jednakże uważamy, że przyjęte w cytowanym opracowaniu kryteria powinny być w przyszłości zmodyfikowane i powinny uwzględniać także inne czynniki, jak np. śmiertelność. W minionym roku, 3 na 4 udokumentowane przypadki śmierci niedźwiedzi miały miejsce w Bieszczadach, z czego 2 były spowodowane przez ludzi.

*Brakuje też jakiegokolwiek próby określenia optymalnych (docelowych) liczebności (zagęszczeń) niedźwiedzi czy choćby pożądaných trendów liczebności w poszczególnych obszarach ich występowania w Polsce. Te braki rzutują na przyjęte cele szczegółowe oraz działania i środki przewidziane do ich realizacji.*

**Odpowiedź:** Nie zgadzamy się z tą opinią. Duży wysiłek został włożony w określenie liczebności niedźwiedzi. W tym celu, specjalnie na potrzeby programu przeprowadzono badania genetyczne. W obecnej wersji przedstawiamy wyniki analizy „capture-recapture” i próbujemy podać przybliżoną liczbę niedźwiedzi wykorzystujących terytorium Polski. Uważamy jednak, że określenie optymalnych (docelowych) liczebności (zagęszczeń) niedźwiedzi powinno być oparte o dane naukowe, z wykorzystaniem analizy żywotności populacji i modeli predykcyjnych, dla różnych scenariuszy i różnorodnych kryteriów, co wymaga danych wysokiej jakości, zbieranych w powtarzalny sposób przez szereg lat, których niestety dla obszaru Polski nie ma. Jesteśmy przekonani, że zaproponowane w tym programie utworzenie scentralizowanego banku danych pozwoli poprawić tę sytuację i w niedalekiej przyszłości zebrane zostaną wystarczająco dobre dane dla takich obliczeń. Przyjęcie innych, nienaukowych podstaw, jest równoznaczne z arbitralną decyzją i pozostaje poza naszą kompetencją.

*Dość poważnym mankamentem jest mylenie celów programu z działaniami i środkami pozwalającymi osiągnąć założone cele. Ma to miejsce np. w rozdziale 4 pkt. 10. podniesienie poziomu naukowej i powszechnej wiedzy na temat gatunku w Polsce, pkt 11. bieżące informowanie społeczeństwa poprzez udostępnianie danych z monitoringu oraz raportów rocznych czy pkt. 12. ustanowienie stałej i ścisłej współpracy ze Słowacją i Ukrainą oraz zwiększenie współpracy międzynarodowej – to są działania prowadzące do osiągnięcia niesprecyzowanego celu, a nie cele szczegółowe. Podobnie jest w dalszych rozdziałach projektu programu - np. pkt. od 11 do 15 w rozdziale 6.2. to są działania a nie cele. Dodatkowo w mojej opinii część przyjętych celów szczegółowych, często stanowiących w istocie środki działania dla osiągnięcia zamierzonych celów, są niewłaściwe dla strategii ochrony konkretnych gatunków. Przykładem najbardziej jaskrawym jest cel zapisany w pkt. 15 rozdziału 4 - Promocja edukacji ekologicznej we wszystkich sektorach społecznych. Oczywiście, może to być cel ekologicznej organizacji pozarządowej, Ministerstwa Środowiska, Ministerstwa Edukacji Narodowej czy GDOŚ, ale nie może być celem programu ochrony niedźwiedzia w Polsce.*

**Odpowiedź:** Głównym celem programu jest „długotrwałe zagwarantowanie ochrony gatunku i jego siedlisk”. Dla jego realizacji wskazaliśmy jasne kierunki działań, od propozycji wprowadzenia programu monitoringu po ochronę siedlisk i łączności ekologicznej oraz zapobieganie szkodom. Główne kierunki działań były wyjaśnione w tekście i schematycznie zaprezentowane w tabeli 8. Ponadto, dla każdej z wyróżnionych kategorii podstawowych kierunków działań, na końcu podrozdziału umieściliśmy listę konkretnych zalecanych działań, czasem może nawet zbyt konkretnych. Tak więc nie możemy się zgodzić z opinią, że mylimy cele z działaniami. Nie wydaje nam się konieczne (także ze względu na brak miejsca), wskazywanie, które konkretne działanie odpowiada któremu konkretnemu celowi. W obecnej formie dokumentu staraliśmy się maksymalnie sprecyzować proponowane zalecenia i kierunki działań i mamy nadzieję, że obecnie jest to wystarczająco zrozumiałe.

Cele szczegółowe i działania, które należy podjąć aby je osiągnąć często można wyrazić podobnymi słowami. Dla przykładu, wspomniany w uwagach pkt. 10 - „podniesienie poziomu naukowej i powszechnej wiedzy na temat gatunku w Polsce”, jest celem szczegółowym, do osiągnięcia którego należy podjąć działanie, które ogólnie można nazwać „podnoszenie poziomu naukowej i powszechnej wiedzy na temat gatunku w Polsce”. Innymi słowy, różnica między celem szczegółowym, a działaniem do niego prowadzącym jest taka, jak między czasownikiem dokonanym a niedokonanym. Aby ułatwić zrozumienie tekstu, w obecnej wersji do opisu celów staraliśmy się użyć tylko formy dokonanej i nieco zredukować liczbę celów.

Promocja edukacji ekologicznej i podnoszenie świadomości społecznej jest kluczowym problemem skutecznej ochrony niedźwiedzia i jest przyjęta jako cel w programach ochrony niedźwiedzia w wielu innych krajach (np. w Chorwacji, Hiszpanii i Rumunii). W niektórych

z nich, np. w austriackim, jest głównym elementem. Zgadza się jednak z opinią RDLP Krosno, iż zadaniem Programu nie jest edukacja ekologiczna społeczeństwa. W obecnej formie dokumentu staraliśmy się być bardziej precyzyjni.

*Dodatkowo założonych do osiągnięcia celów szczegółowych jest bardzo dużo, tak że chyba sami autorzy nie bardzo się w nich orientują (np. cel zapisany w pkt. 16 rozdziału nr 4 stanowi w drugiej swojej części powtórzenie celu zapisanego w pkt. 1 tego samego rozdziału).*

**Odpowiedź:** Szesnaście celów szczegółowych, jak na program mający zagwarantować długotrwałe przetrwanie gatunku i jego siedlisk, nie wydaje się być liczbą zbyt dużą, a ich sformułowania wydają się zrozumiałe. Wspomniane cele 1 i 16 brzmią:

1. Zachowanie siedlisk niedźwiedzia i ich odpowiedniej jakości,

16. Zagwarantowanie właściwego wdrożenia istniejących przepisów i rzeczywista ochrona niedźwiedzi i ich siedlisk.

Cel 1 ma charakter praktyczny, cel 16 legislacyjny. Druga część celu 16 odnosi się do właściwego wdrażania istniejących przepisów dotyczących ochrony gatunku i jego siedlisk, i nie może być wrywana z kontekstu całego zdania. Aby uniknąć nieporozumień, w nowej wersji zmieniliśmy „rzeczywista” na „dotyczących”. Obecnie liczba celów została zredukowana do czternastu.

*Podobna sytuacja ma miejsce przy opisie zalecanych działań - zdarza się, że niektóre z nich są celami lub strategią nie jest właściwym polem do ich wykonania. Niestety zdarzają się też zapisy zupełnie pozbawione logiki: 1). str. 55 - zalecane działanie: regionalne dyrekcje ochrony środowiska skorzystają na zakupie i instalacji ogrodzeń elektrycznych...*

**Odpowiedź:** Przeformułowaliśmy to zdanie i mamy nadzieję, że jest teraz jasne: „Zakup elektrycznych pastuchów przez RDOŚ i przekazanie ich w użytkowanie właścicielom pasiek, przynajmniej tych najczęściej uszkodzonych...”.

*2). str. 19 - Grupa Robocza ds. niedźwiedzi ma być powołana przez GDOŚ i ma być organem doradczym dla Ministerstwa Środowiska (jest to organ nadrzędny w stosunku do GDOŚ),*

**Odpowiedź:** Napisałiśmy: „Grupa będzie oficjalnie powołana decyzją Dyrektora Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, który zatwierdzi również regulamin pracy Grupy (...) Grupa działa jako organ niezależny i doradczy dla Ministerstwa Środowiska oraz dyrekcji ochrony

środowiska.” Nie wydaje nam się, aby nadrzędność Ministerstwa Środowiska przeszkadzała w korzystaniu przez ten urząd z rad grupy powołanej przez podległy mu GDOŚ.

*3). str. 33 - rejestracja przypadkowych upadków niedźwiedzi brunatnych jest prawnym obowiązkiem, str. 30 - nie ma prawnego obowiązku informowania o znalezieniu martwego niedźwiedzia.*

**Odpowiedź:** To rzeczywiście wydaje się być nielogiczne, ale takie jest obecnie prawo. Artykuł 12 Dyrektywy Siedliskowej zobowiązuje do rejestrowania i monitorowania tylko przypadkowych ubytków (patrz str. 49 w: Guidance document on the strict protection of animal species of Community interest under the Habitats Directive 92/43/EEC (2007)). Także według ustawy o ochronie przyrody przypadkowe ubytki w populacji (schwytnie lub zabicie, np. przez samochód lub omyłkowe zastrzelenie na polowaniu) muszą być zgłoszone. Jednocześnie o znalezieniu martwego niedźwiedzia w lesie nie trzeba nikogo informować. W programie zaproponowaliśmy aby obowiązek ten dotyczył wszystkich ubytków w populacji (rozd. 7.2).

*W projekcie programu ochrony niedźwiedzia brunatnego nie zostały również w pełni zdefiniowane pola konfliktu pomiędzy człowiekiem a niedźwiedziem. Autorzy wskazują co prawda że niedźwiedź jest gatunkiem konfliktowym, ale konflikt ten upatrują tylko i wyłącznie w niszczeniu pasiek i możliwości atakowania człowieka. W mojej natomiast opinii nie jest to obraz pełny. Dla przykładu podam tylko kilka innych potencjalnych obszarów konfliktu - niedźwiedzie uszkadzają lokalnie drzewostany poprzez zdzieranie kory ze znakowanych drzew (Nadleśnictwo Lutowiska), zjadają karmę z nęcisk dla dzików i karmisk dla zwierzyny płowej a często także tusze pozyskanej w ramach rocznych planów łowieckich zwierzyny łownej (jeleni, dzików, saren).*

**Odpowiedź:** Wymienione „potencjalne obszary konfliktu” mają marginalne znaczenie. Uszkodzenie drzew, jak słusznie zauważono w komentarzu, ma bardzo lokalny charakter. Na 1500 skontrolowanych lokalizacji niedźwiedzi ustalonych za pomocą obroży GPS, tylko 9 miało związek z żerowaniem na łyku. Karma wystawiana dla zwierzyny, jest zawsze wykorzystywana przez wszystkie inne zwierzęta bytujące w danym terenie, którym odpowiada dany typ karmy. Oprócz niedźwiedzi są to także gołębie, kruki, sójki, czy borsuki. Dokarmianie w swej obecnej formie jest z założenia nieselektywne i problemem dokarmiającego jest dotarcie do gatunku docelowego. Zjedanie przez niedźwiedzie tusz pozyskanych w ramach rocznych planów łowieckich zwierzyny łownej (jeleni, dzików, saren) można sobie wyobrazić wyłącznie w skrajnych przypadkach, gdy

tusza taka zostanie pozostawiona przez dłuższy czas w lesie bez nadzoru.

Nie uważamy, aby podejście proponowane przez RDLP Krosno było właściwe. Idąc tym tokiem rozumowania, również zjadanie przez niedźwiedzie owoców runa leśnego, a nawet traw i ziół powinno być uznane za obszar potencjalnie konfliktowy (ponieważ ogranicza to bazę pokarmową zwierzyny łownej i w ten sposób zmniejsza dochód kół łowieckich). Poza tym naturalny pokarm niedźwiedzi (drzewa, zwierzęta kopytne czy padlina) jest własnością Skarbu Państwa, tak jak i same niedźwiedzie. Według artykułu 126 ustawy o ochronie przyrody odszkodowanie nie przysługuje za szkody powstałe w mieniu Skarbu Państwa. Skarb Państwa nie kompensuje strat samemu sobie.

*Dodatkowo sam projekt programu ochrony stwarza potencjalne konflikty na linii ochrona niedźwiedzia a gospodarka człowieka (szczególnie gospodarka leśna i łowiecka), przez proponowanie licznych zakazów i ograniczeń dla miejscowej ludności i prowadzonych przez nich działań gospodarczych.*

**Odpowiedź:** Na terenie cennych obszarów, np. Natura 2000, pewne regulacje są nie tylko konieczne do skutecznej ich ochrony, ale także wynikają ze zobowiązań, które Polska musi wypełnić. Cel jakim jest utrzymanie naturalnej i żywotnej populacji niedźwiedzi brunatnych w Polsce, nie może być osiągnięty gdy przykładowo trwać będzie chaotyczna urbanizacja i dalszy rozwój rozproszonej zabudowy. Głównym źródłem potencjalnych konfliktów z gospodarką leśną i łowiecką może stać się nasza propozycja utworzenie mateczników (w poprzedniej wersji określanych jako „obszary o wysokiej jakości środowiska”). Obszary stanowią zaledwie 1% powierzchni RDLP Krosno i proponujemy, by na tym terenie na okres gawrowania i reprodukcji niedźwiedzi zatrzymać wszelką działalność, w tym gospodarkę leśną i łowiecką. Po okresie ochronnym gospodarka mogłaby być wznowiona i prowadzona według planów i zaleceń RDLP Krosno. W poprawionej wersji dokumentu ponownie przeanalizowaliśmy proponowane mateczniki i zmniejszyliśmy ich liczbę i powierzchnię na terenie RDLP Krosno do niezbędnego naszym zdaniem minimum. Obszary te wyznaczone zostały w najbardziej odległych i niedostępnych rejonach, po to aby maksymalnie zredukować potencjalny konflikt, a jednocześnie ułatwić zabezpieczenie ich niedostępności i spokoju. Jednym z celów Lasów Państwowych według ustawy o lasach jest prowadzenie zrównoważonej gospodarki leśnej i ochrona lasów ze względu na zachowanie różnorodności przyrodniczej. 27 maja 2011, w trakcie trzeciego posiedzenia Konferencji Stron (COP 3)<sup>1</sup> Konwencji Karpackiej, Polska przyjęła protokół na temat zrównoważonego rozwoju lasów.

---

<sup>1</sup> <http://www.carpathianconvention.org/NR/rdonlyres/0D66EFF1-615C-43D0-9A28-E4F0739437C2/0/ProtocolonSustainableForestManagementsigned27may2011.PDF>

*Również proponowane przez autorów rozwiązania zdiagnozowanych konfliktów są jednostronne i niewystarczające. Samo odstraszenie niedźwiedzi problemowych i zakazywanie dokarmiania nie zapewnia skutecznego unikania konfliktów. Nie jestem przekonany, czy pojawianie się niedźwiedzi w pobliżu człowieka jest tylko i wyłącznie wynikiem habituacji, czemu zresztą przeczy przegląd literatury dokonany w załączniku nr 1. Liczni badacze wskazują że osobniki młode (szczególnie samce) mają większą tendencję do migrowania, co potwierdzają obserwacje krośnieńskich leśników (osobniki obserwowane w pobliżu zabudowań to głównie osobniki młode). Zjawisko to może przybierać na sile, wraz ze wzrostem liczebności niedźwiedzi w poszczególnych obszarach ich występowania (limitowana baza pokarmowa, agresja ze strony dorosłych samców). Czy wtedy wystarczy tylko odstraszenie takich niedźwiedzi? Raczej wątpliwe.*

**Odpowiedź:** Zgadamy się, że samo odstraszenie niedźwiedzi problemowych i zakazywanie dokarmiania nie wystarczy. Dlatego zaproponowaliśmy znacznie więcej rozwiązań ograniczających konflikty niż te dwa, wymienione w piśmie RDLP Krosno: proszę porównać rozdziały na temat szkód, gospodarowania odpadkami lub edukacji, żeby wymienić tylko kilka przykładów, nie wspominając o kwestii ochrony siedlisk. Tak jak wskazał komentator, liczba konfliktów może wzrastać wraz z liczbą niedźwiedzi, i dlatego nie przewidujemy możliwości sztucznego zwiększania liczebności populacji niedźwiedzi, poprzez jej dokarmianie i sztuczne zwiększanie bazy żerowej, co poniżej sugeruje RDLP Krosno.

Zgadamy się, że pojawianie się niedźwiedzi w pobliżu człowieka jest nie tylko i wyłącznie wynikiem osvajania (habituacji), ale zjawisko to prawdopodobnie jest obecnie dominującym problemem. Może to zależeć od wielu innych czynników, jak wiek i płeć (wiadomo, że młode niedźwiedzie są mniej płochliwe, a najbardziej ostrożne są dorosłe samce, np. Nelleman i in. 2007), zagęszczenie populacji niedźwiedzi i ludzi, czy cechy indywidualne. Wiadomo też, i znalazło to potwierdzenie w naszych badaniach genetycznych, że często liczne sytuacje konfliktowe powodowane są przez te same osobniki. Proponujemy pełne spektrum działań, które należy podjąć w przypadku zbliżania się niedźwiedzi do ludzi. Zestawione są one w tabeli 7 i oczywiście nie ograniczają się do odstraszenia.

*Autorzy z góry odrzucają możliwość celowego zatrzymania niedźwiedzi z dala od osiedli ludzkich poprzez zwiększanie bazy pokarmowej przez np. dokarmianie czy zakładanie sadów z drzewami owocowymi, co wydaje mi się działaniem dużo skuteczniejszym, szczególnie w warunkach ograniczonej ilości siedlisk właściwych dla tak dużych drapieżników (działania takie były realizowane m.in. w Bieszczadach przez PGL LP przy wsparciu środków z NFOŚ i pozytywnie opiniowane przez ekspertów).*

**Odpowiedź:** Dokładnie tak, jak napisano („wydaje mi się działaniem dużo

skuteczniejszym...”), jest to subiektywne wrażenie i nie ma żadnych dowodów, danych ani publikacji naukowych wskazujących, że dokarmianie lub zakładanie sadów z drzewami owocowymi pozwala na zatrzymanie niedźwiedzi z dala od osiedli ludzkich czy w jakikolwiek sposób ogranicza występowanie sytuacji konfliktowych. Według naszej opinii, jasno wyrażonej w programie, dopóki nie ma jednoznacznych dowodów na brak naturalnej karmy, takie działania (dokarmianie lub zakładanie sadów z drzewami owocowymi) nie powinny być podejmowane. Tę samą opinię prezentują eksperci europejscy (patrz wnioski ze spotkania grupy ekspertów ds. niedźwiedzi w Oviedo, Genovesi i in. 2006). W ostatnich latach w Bieszczadach niedźwiedzie intensywnie korzystają z karmy wykładanej dla zwierząt i starych sadów, intensywnie zakładane są też nowe sady. Nie powstrzymało to ani nie ograniczyło konfliktów, których liczba w województwie podkarpackim z roku na rok intensywnie wzrasta. Jednym z najczęściej odwiedzanych przez wyposażonego w nadajnik GPS niedźwiedzia miejsc, był sad w pobliżu wsi Bereźnica. Nie był to zresztą jedyny niedźwiedź odwiedzający to miejsce, położne dość blisko osad ludzkich.

*Należałoby się również zastanowić, jaka liczebność w poszczególnych obszarach bytowania w Polsce, w warunkach ograniczonej ilości siedlisk właściwych dla niedźwiedzi, jest możliwa do zaakceptowania i optymalna ze względu na trwanie populacji i interes człowieka.*

**Odpowiedź:** Proszę porównać komentarz powyżej. W większości przypadków (np. w Szwecji) docelowa liczebność populacji ustalana jest w oparciu o kryteria polityczne, a nie naukowe. Biorąc jednak pod uwagę, że niedźwiedzie bytują wyłącznie w przygranicznych rejonach Polski, a gatunek w naszym kraju cieszy się powszechną akceptacją, nie wydaje się celowe, ani w żaden sposób uzasadnione merytorycznie ustalanie limitu liczebności, powyżej którego należałoby prowadzić redukcję populacji.

*Jednak autorzy, nie biorąc pod uwagę istniejących uwarunkowań zakładają, kierując się swoimi osobistymi poglądami, że ma to być populacja naturalna, nie poddana żadnemu działaniu człowieka. Jednocześnie zakładają, że populacja ta ma funkcjonować w koegzystencji z człowiekiem. W mojej opinii jest to przekonanie błędne, które może przynieść w przyszłości dużo szkody. Z jednej strony powoduje ono bowiem konflikty z kluczowymi dla ochrony niedźwiedzia grupami społecznymi (leśnicy, myśliwi, pszczelarze) wskutek projektowanych ograniczeń i zakazów (zakaz polowań, dokarmiania zwierzyny płowej i dzików, wykonywania prac leśnych, lokalizowania pasiek w lasach, poruszania się w pewnych okresach i rejonach, itp.), a z drugiej strony nie zabezpiecza przed pojawianiem się niedźwiedzi problemowych (migracja w związku ze wzrostem liczebności do siedlisk suboptymalnych). Brak zdiagnozowania i przeanalizowania tak istotnych zagrożeń oraz wskazanie jednostronnych sposobów likwidacji tych zdiagnozowanych (głównie poprzez*

zakazy i ograniczenia) sprawiają, że proponowane sposoby zapobiegania konfliktowi na linii niedźwiedź - człowiek są w mojej opinii niewystarczające i nie zabezpieczają przed zamianą dotychczasowego pozytywnego nastawienia społeczeństwa do ochrony niedźwiedzia, co może w przyszłości w istotny sposób przyczynić się do pogorszenia stanu zachowania polskiej części populacji karpackiej tych zwierząt. Należy bowiem podjąć takie środki, które nawet przy zmianie obecnych trendów i mód (społeczeństwo ekologiczne) zapewnią trwanie tak cennego elementu przyrody.

**Odpowiedź:** Po pierwsze Program nie przewiduje generalnego zakazu polowań, dokarmiania zwierzyny płowej i dzików, wykonywania prac leśnych, lokalizowania pasiek w lasach, poruszania się w pewnych okresach i rejonach. Taka opinia może wynikać tylko z niezrozumienia tekstu.

Po drugie, wskazywanie na migrację w związku ze wzrostem liczebności do siedlisk suboptymalnych jako na główne, jeśli nie jedyne źródło pojawiania się niedźwiedzi problemowych, praktykowane jest w oparciu o wiarę w ścisły terytorializm niedźwiedzi. Wiara ta praktykowana i popularyzowana jest przez myśliwych i leśników pomimo postępu badań naukowych, wskazujących na bardzo duże wymagania przestrzenne tych zwierząt i wykorzystywanie przez nich szerokiego spektrum siedlisk. Na Słowacji podobna wiara jest głównym argumentem wykorzystywanym przez myśliwych w walce o zwiększenie liczby odstrzałów redukcyjnych.

Jak rozumiemy, w przeciwieństwie do naszej, wizja RDLP Krosno, opiera się najwyraźniej na powszechnej w leśnictwie i łowiectwie „filozofii hodowcy”, czyli dokarmianiu, sztucznemu zwiększaniu liczebności populacji i następnie jej redukcji przez odstrzał. Jednakże, tzw. biologia konserwatorska (ang. *conservation biology*) zakłada podejście bardziej holistyczne i ekosystemowe. Rośnie znaczenie ochrony, nie tylko gatunków i siedlisk, ale także procesów ekologicznych i usług ekosystemowych (ang. *ecosystem services*), i to zarówno ze względów naukowych, jak i politycznych. Proszę zwrócić uwagę na niedawną inicjatywę Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej<sup>2</sup>, mającą na celu ochronę „obszarów dzikości” w Europie, czy na ocenę wartości usług ekosystemowych<sup>3</sup>. Nie jest naszym celem utrzymywanie dużej populacji niedźwiedzi, co można byłoby osiągnąć dokarmiając je. Przykład Rumunii najlepiej wskazuje, jakie mogą być tego skutki. Naszym celem i wizją jest „utrzymanie żywotnej i naturalnej populacji niedźwiedzia brunatnego i jego siedlisk we właściwym stanie ochrony i koegzystencji z ludźmi”. Oczywiście, ingerencja będzie konieczna (np. w przypadku pojawiania się szkód, interwencji w sytuacjach konfliktowych, ustanawiania stref ochronnych itp.), jednak założeniem jest, aby była ona jak najmniejsza,

---

<sup>2</sup><http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?jsessionid=9E4E1E693EEB15227B93101EF72D3699.node1?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P6-TA-2009-0034+0+DOC+XML+V0//EN>

<sup>3</sup><http://www.teebweb.org/>

także ze względu na konieczność ograniczania kosztów. Taką ideę prezentowaliśmy w trakcie warsztatów i spotkała się ona z szerokim poparciem.

*Zbyt dużo miejsca w strategii poświęcono informacjom o badaniach prowadzonych przez autorów oraz bardzo szczegółowym wskazaniom, jakie badania naukowe winny być jeszcze wykonane. Można odnieść wrażenie, że badania naukowe są celem głównym strategii. Rozumiem wagę badań naukowych i uzyskiwanej dzięki nim wiedzy, ale stanowią one tylko środek do podejmowania właściwych decyzji.*

**Odpowiedź:** Badania są drogą prowadzącą do wiedzy (nie do wrażeń), a wiedza jest podstawą zarządzania i ochrony. Ten aspekt jest bardzo istotny zwłaszcza w naszym kraju, gdzie praktycznie brak tradycji badań nad niedźwiedziami. Uważamy więc, że mają one duże znaczenie i nie są tylko środkiem do podejmowania właściwych decyzji. Także RDLP Krosno wskazuje w swych komentarzach na potrzebę dalszych badań (n.p. „Warto byłoby zbadać ten problem, również pod kątem sprecyzowania, jakie ewentualne cechy ścieżek i dróg leśnych mogą przyczyniać się do fragmentacji środowiska”). Uważamy, że badania podstawowe i stosowane powinny być promowane. Niemniej jednak obecnie Załącznik 1 został usunięty, a rozdział 7.7 zajmuje mniej niż 2 strony. Nie wydaje nam się, aby to było zbyt dużo informacji na tak ważny temat.

*Uważam, że ich szczegółowy opis (poza ogólnym wskazaniem np. metod monitoringu) nie powinien znajdować się w strategii, co na pewno przyczyniłoby się do jej większej przejrzystości a jednocześnie zmniejszyłoby jej objętość. Moje zastrzeżenia budzi także sam sposób monitoringu, który jest wielostopniowy, nieprzejrzysty i skomplikowany, a do tego nie wiadomo, kto miałby go wykonywać i w oparciu o jakie fundusze.*

**Odpowiedź:** Zgadza się z pierwszą uwagą. Szczegółowy program monitoringu był w Załączniku 1 i obecnie został usunięty. Proponowany program monitoringu jest całościowy, ale nie powinien być skomplikowany dla nikogo, kto ma nieco doświadczeń z monitoringiem przyrodniczym. Jest w przejrzysty sposób podzielony na etapy, zadania i ramy czasowe. W rzeczywistości opiera się on na wytycznych i rekomendacjach dla monitoringu dużych drapieżników np. Linnell i in. (1998), Breitenmoser i in. (2008), Lindenmayer i Likens (2010). Sprecyzowaliśmy kto odpowiada za program monitoringu (rozd. 6.1. Ramy prawne programu monitoringowego), kto powinien go rozwijać (pierwszy akapit rozdz. 6.3. Opis programu monitoringu niedźwiedzia brunatnego), jakie są koszty (tab. 4) i gdzie szukać źródeł finansowania (pkt. 9.3 w poprzednim Załączniku 1, teraz w rozdz. 9).

*Mam również uwagi odnośnie niektórych proponowanych rozwiązań w zakresie realizacji badań naukowych. Nie do przyjęcia jest np. pomysł obciążenia wypełnianiem protokołu pobierania prób od martwego niedźwiedzia pracowników LP czy osób występujących o przetrzymywanie części niedźwiedzi. Protokół ten jest bowiem tak rozbudowany i skomplikowany, że wymaga specjalistycznej wiedzy i sprzętu do jego właściwego sporządzenia i pobrania prób, co może wykonać tylko pracownik jednostki badawczej.*

**Odpowiedź:** Wydaje nam się, że pracownicy LP mają wystarczającą wiedzę i kompetencje aby bez problemu wypełnić protokół. Nigdzie nie twierdzimy, że protokół musi być wypełniany przez pracowników LP lub osoby występujące o przetrzymywanie części niedźwiedzi. Uważamy natomiast, że jeśli ktoś chce za darmo zatrzymać dla siebie należące do Skarbu Państwa części niedźwiedzia, powinien przynajmniej współpracować i ułatwić pozyskiwanie danych i prób do Banku Danych, na użytek publiczny. W tym celu proponujemy wprowadzenie obowiązkowego rejestrowania przypadków śmierci niedźwiedzi. Według tej propozycji, po ich oficjalnym zgłoszeniu i zarejestrowaniu w programie monitoringu, właściwa RDOŚ, wraz z Grupą Roboczą i instytucją odpowiedzialną za Bank Danych zorganizuje wypełnienie protokołu i pobranie prób. To nie powinno być problemem i nie będzie leżeć w zakresie odpowiedzialności pracowników LP, chyba, że wejdą w skład Grupy Roboczej.

*Innym mankamentem projektu ochrony niedźwiedzia w Polsce jest przenoszenie wyników badań wykonywanych w innych krajach, w odmiennych warunkach środowiskowych, wprost do warunków Polski, w sytuacji znikomej ilości badań prowadzonych w naszym kraju. Takie działanie może skutkować wyciągnięciem błędnych wniosków.*

**Odpowiedź:** Mankamentem byłoby, gdybyśmy tego nie robili. Publikacje i badania naukowe dotyczące tego samego gatunku, nawet jeśli nie były wykonane w Polsce, są najlepszym dostępnym źródłem wiedzy. Niektórych zagadnień, doskonale rozpracowanych w Skandynawii lub Ameryce Północnej, nigdy nie uda się przebadać w Polsce (chyba, że będziemy co roku odławiać i zakładać obroże z nadajnikami GPS około 100 niedźwiedziom). W przeciwnym razie pozostaje nam wiara w terytorializm niedźwiedzi, możliwość rozpoznawania osobników na podstawie tropów czy rozróżniania osobników osiadłych od przechodnych.

*Bardzo jaskrawym przykładem jest wniosek sformułowany przez autorów projektu, dotyczący wpływu dróg leśnych (zakładowych) na niedźwiedzie (unikanie obszarów wokół drogi,*

*stwarzanie barier w przemieszczaniu się tych zwierząt). Autorzy, powołując się na wyniki zagranicznych badań sugerują, że drogi leśne, nawet nieużywane, są znaczącym czynnikiem wpływającym na fragmentację środowiska niedźwiedzi. Mam duże wątpliwości co tej hipotezy.*

**Odpowiedź:** W Załączniku 1, w rozdz. 7.1.3.1 dokonaliśmy przeglądu piśmiennictwa na temat wpływu dróg na siedlisko niedźwiedzi, aby udostępnić wiedzę i ułatwić zrozumienie dalszych zaleceń. W całym tym rozdziale, podobnie jak w cytowanym piśmiennictwie, odnosimy się do utwardzonych dróg publicznych. Jeśli gdzieś odnosimy się do dróg leśnych jest to wyraźnie podkreślone. Miało to miejsce jedynie w takich stwierdzeniu:

*„Możliwym rozwiązaniem jest odbudowa równoważnej ilości siedlisk, na przykład na obszarze zdegradowanych korytarzy ekologicznych, lub likwidacja niepotrzebnych dróg leśnych” i w następnym akapicie, gdzie podkreślaliśmy, że znaczenie dróg leśnych nie polega na fragmentacji obszaru, ale na ułatwianiu dostępu ludzi wcześniej niedostępnych rejonów.*

Obecnie Załącznik 1 został usunięty z programu. W nowej wersji jeszcze wyraźniej podkreślamy, że główne znaczenie dróg leśnych nie polega na fragmentacji obszaru, ale na ułatwianiu dostępu ludzi.

*Po pierwsze z obserwacji leśników w Bieszczadach wynika, że niedźwiedzie, podobnie jak wilki, bardzo często i chętnie korzystają z dróg leśnych, prawdopodobnie minimalizując wydatek energetyczny związany z przemieszczaniem się (liczne tropy nie tylko przecinające dogi, ale często biegnące po drodze czy szlaku leśnym na bardzo długich odcinkach).*

**Odpowiedź:** To prawda, ale obserwacje te nie mogą być interpretowane w kontekście pozytywnego lub negatywnego wpływu dróg na populację niedźwiedzi. Po pierwsze, ślady zwierząt są lepiej widoczne na drogach niż w głębi lasu. Na drogach jest błoto i piach, więc tropy są dobrze widoczne, a w lesie jest ściółka i runo. Po drugie, leśnicy przemieszczają się głównie drogami leśnymi, nic więc dziwnego, że głównie tam obserwują ślady zwierząt. Po trzecie, z badań telemetrycznych nie wynika, aby przemieszczające się niedźwiedzie częściej wykorzystywały drogi niż las.

*Po drugie z literatury, również tej zacytowanej przez autorów w załączniku nr 1, rozdział 7.1.3.1. wynika, że czynnikiem decydującym o wpływie dróg na populację niedźwiedzi nie jest ani rodzaj nawierzchni, ani ranga drogi (krajowa, wojewódzka, powiatowa, gminna, zakładowa - leśna), ale natężenie ruchu pojazdów (ryc. 21). Wątpliwości moje budzi również to, czy autorzy właściwie zinterpretowali rangę dróg, których dotyczyły badania ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej lub Kanady. Czy drogi o nawierzchni nieutwardzonej lub*

*drogi leśne z tych rejonów są porównywalne do dróg leśnych w Polsce, będących drogami zakładowymi, na których ruch pojazdów silnikowych, poza wyjątkami opisanymi w ustawie o lasach, jest zabroniony? W mojej opinii nie - dróg tych nie można porównywać, a formułowanie wniosków o konieczności zamykania dróg leśnych należy poprzedzić rzetelnymi badaniami dotyczące ich wpływu na populację niedźwiedzi. Przecież liczba pojazdów poruszających się naszymi drogami leśnymi wynosi z reguły kilkadziesiąt na dobę, przy czym w nocy, kiedy nasze niedźwiedzie są aktywne, praktycznie ustaje. A z ryciny 21 załącznika nr 1 wynika, że wyraźny spadek przekraczania dróg (autostrad!) przez niedźwiedzie jest widoczny dopiero przy natężeniu ruchu powyżej 200 pojazdów na godzinę!*

**Odpowiedź:** Patrz komentarz powyżej. Zgadza się z tą opinią. Oddziaływanie dróg leśnych na gatunki i siedliska nie jest wystarczająco poznane i oczywiście nie może być podobne do oddziaływania utwardzonych dróg publicznych o dużym natężeniu ruchu. Tak jak już wyjaśniliśmy powyżej, odnosiliśmy się do wpływu dróg publicznych, a nie leśnych. Obecnie Załącznik 1 został usunięty z programu.

*Brak badań nad wpływem zakładowych dróg leśnych na polską populację niedźwiedzia w Karpatach i swobodna interpretacja wyników badań zagranicznych mają swoje przełożenie również na kolejną kwestię - wyznaczenie obszarów o wysokiej jakości środowiska w polskich Karpatach. W mojej opinii doszło tutaj do niedopuszczalnej sytuacji - w oparciu o nieaktualne mapy (podają to sami autorzy) oraz fałszywe założenia (że ścieżki, szlaki i drogi leśne stanowią barierę dla niedźwiedzi i pogarszają środowisko bytowania) wyciągnięto wnioski, które w istotny sposób rzutują na działania proponowane w strategii oraz mogą skutkować ograniczeniami i zakazami dla gospodarki leśnej, łowieckiej, turystyki, itp. Ponieważ, o czym pisałem powyżej, doświadczenia leśników z tych terenów są inne, nie mogą się zgodzić z taką metodyką wyznaczania tych obszarów. Szczególne zdziwienie wywołuje u mnie traktowanie ścieżek leśnych jako czynnika powodującego fragmentację. Być może w Tatrach, gdzie istnieją olbrzymi ruch turystyczny, ścieżki (szlaki turystyczne) wpływają na jakość siedliska niedźwiedzi, ale w Bieszczadach takiego problemu na razie nie ma. Warto byłoby zbadać ten problem, również pod kątem sprecyzowania, jakie ewentualne cechy ścieżek i dróg leśnych mogą przyczyniać się do fragmentacji środowiska (na pewno nie każda droga i ścieżka ma takie samo znaczenie dla środowiska bytowania niedźwiedzi).*

**Odpowiedź:** Zgadza się, że ten problem (wpływ dróg leśnych) wymaga dalszych badań, zwłaszcza w Bieszczadach, prawdopodobnie nie tylko w odniesieniu do niedźwiedzi. Ponieważ takich badań w Polsce nigdy nie prowadzono, musieliśmy oprzeć się na nielicznych wynikach badań prowadzonych w innych krajach. Nie ma wątpliwości, że utrata siedlisk i ich fragmentacja jest jednym z głównych problemów ochrony populacji niedźwiedzi w Europie i

w Polsce (Swenson i in. 2000). Osobną kwestią jest, czy drogi leśne przyczyniają się do tej fragmentacji. Pojęcie „fragmentacji” ma złożony charakter i nie jest równoznaczne z efektem bariery. Fragmentacja może być rozpatrywana na wielu poziomach, od poziomu krajobrazu (którego struktura i układ bez wątplenia są modyfikowane przez drogi leśne) do poziomu zasięgu gatunków i pojedynczych osobników. Istnieje ponad 40 miar fragmentacji, od wielkości płata po jego izolację i długość krawędzi (np. Fahrig 2003<sup>4</sup>). Wielkość utraconego siedliska, często włączana do miar fragmentacji, odpowiada powierzchni siedliska zajętej m. in. przez drogi i może dotyczyć także dróg leśnych, czy nawet ścieżek. Tak więc dyskusja na temat fragmentacji i wpływu na nie dróg leśnych nie jest prosta. Jednak nie twierdzimy, że drogi leśne i ścieżki tworzą barierę migracyjną dla niedźwiedzi lub fragmentują siedlisko (patrz komentarz powyżej), a jedynie zaznaczamy, że ułatwiają dostęp ludzi i dzieje się tak zarówno w Ameryce, jak i w Polsce, czy gdziekolwiek indziej na świecie. Niemniej jednak, krytykowana część została usunięta wraz z Załącznikiem 1.

Osobną kwestią są kryteria „bezdrożności”, w oparciu o które zidentyfikowaliśmy mateczniki (ang. *secure habitat areas*, w poprzedniej wersji „obszary wysokiej jakości środowiska”). Są to najbardziej odległe obszary, które (1) będzie najłatwiej i najtaniej utrzymać jako tereny wolne od niepokoju w okresie snu zimowego niedźwiedzi, (2) dość dokładnie pokrywają się z rejonami gawrowania niedźwiedzi w Bieszczadach opisanymi przez Jakubca (2001), (3) w naszej opinii efektywniej ochronią zimujące niedźwiedzie niż 500 m strefy ochronne wokół gawr, które *nota bene* nigdy nie zostały w Bieszczadach utworzone. Wszystkie dotąd odnalezione w Bieszczadach gawry zostały przez niedźwiedzie opuszczone, efektywność ich ochrony strefowej jest więc zerowa. Biorąc pod uwagę, że w Bieszczadach nasilają się ostatnio różne formy zimowych zakłóceń antropogenicznych, konieczne jest nowe podejście do ochrony miejsc gawrowania niedźwiedzi. Rozumiemy, że RDLP Krosno nie jest zachwycone pomysłem ograniczenia w okresie zimowym gospodarki leśnej na zaledwie 1% zarządzanej przez siebie powierzchni. Ochrona miejsc gawrowania nie jest jednak naszym życzeniem, ale prawnym obowiązkiem. W obecnej wersji staraliśmy się to jeszcze wyraźniej podkreślić. Zaznaczamy też, że wyznaczenie ewentualnych mateczników powinno być skonsultowane z RDLP Krosno. W trakcie tych konsultacji, RDLP może zaproponować lepszą metodologię i inne działania, które zagwarantują skuteczną ochronę niedźwiedzi w okresie gawrowania i rozrodu, co jest wymogiem prawa krajowego i międzynarodowego.

*Przytoczone przykłady świadczą wg mnie o tendencyjności w spojrzeniu autorów projektu na problem ochrony niedźwiedzia w Polsce, kierowanie się osobistymi przekonaniem i nie rzetelną, naukową wiedzą. Wpisują się w ten trend także stwierdzenia o:*

---

<sup>4</sup> Fahrig, L. 2003. Effects of habitat fragmentation on biodiversity. *Annual Review of Ecology, Evolution and Systematics* 34, 487–515.

**Odpowiedź:** Staraliśmy się ograniczać do faktów. Poniższe komentarze odnoszą się do Załącznika 1, który obecnie został usunięty z programu.

a. *Konieczności ustanowienia zakazu prowadzenia gospodarki łowieckiej i leśnej w rejonach bytowania niedźwiedzi. Rodzi się pytanie, jak to się stało, że pomimo prowadzenia tej działalności od wielu dziesięcioleci, polska populacja niedźwiedzia rozwija się i nadal wykazuje trend wzrostowy (tab. 2 załącznika nr 1), a stan ochrony niedźwiedzia w Bieszczadach, gdzie większość populacji bytuje w lasach zarządzanych przez PGL LP i gdzie prowadzi się oba rodzaje działalności, został oceniony w SDF PLC 180001 Bieszczady jako znakomity (A)? Wyjątkowo tendencyjny jest ostatni akapit rozdziału 7.2.6, w którym autorzy uzasadniają potrzebę utworzenia Turczańskiego Parku Narodowego ochroną niedźwiedzi. O ile wiem, w żadnym ze zgłoszonych projektów utworzenia Turnickiego PN nie było mowy o niedźwiedziu, ze względu na jego niską liczebność w tym obszarze (wg leśników z Nadleśnictwa Bircza na teren całego Nadleśnictwa zachodzi 5 niedźwiedzi, w tym na teren projektowanego Parku 1).*

**Odpowiedź:** To jakieś nieporozumienie. Nie przewidywaliśmy wprowadzenia „zakazu prowadzenia gospodarki łowieckiej i leśnej w rejonach bytowania niedźwiedzi”. To po prostu nieprawda. W tab. 2 z Załącznika 1, wzrost liczebności dotyczy okresu 1946-2005, a zrealizowany został głównie w latach powojennych. Ten sam dokument i Polska Czerwona Księga Zwierząt wskazuje, że w ostatnich latach liczebność populacji jest raczej ustabilizowana.

W komentarzu na temat planowanego w Górach Sanocko-Turczańskich Turnickiego PN (w Załączniku 1, obecnie usuniętym), pisaliśmy: „W praktyce, ograniczenie zbieractwa i łowiectwa możliwe jest jedynie poprzez tworzenie obszarów chronionych, zwłaszcza parków narodowych. W Polsce od ponad dwudziestu lat toczy się batalia o powołanie Turnickiego Parku Narodowego i jest to chyba jedyny tego typu nowy obszar chroniony, jaki może powstać na obszarach zamieszkiwanych przez polską populację niedźwiedzi.” Nie jest więc prawdą, że uzasadniamy potrzebę utworzenia tego parku ochroną niedźwiedzi, co sugeruje nasz RDLP Krosno. Wskazujemy jedynie, że tworzenie obszarów chronionych, zwłaszcza parków narodowych jest obecnie jedyną praktyczną możliwością ograniczenia zbieractwa i łowiectwa, a jedynym nowym parkiem narodowym, który ma szansę powstać na terenach zamieszkiwanych przez niedźwiedzie (bez względu na to czy obecnie są one tam liczne, czy też nie) jest właśnie Turnicki, rekomendowany przez PROP i Krajową strategię ochrony i zrównoważonego użytkowania różnorodności biologicznej wraz z Programem działań na lata 2007-2013 (przyjęte uchwałą Radę Ministrów nr 270/2007 z dnia 26.10.2007 r.).

b. *Wykorzystywaniu informacji medialnych jako źródła wiedzy o przyczynach śmiertelności niedźwiedzi (autorzy potrafią nawet określić w oparciu o takie informacje intencje kłusownika, który zastawił sidło w sadzie w miejscowości Rybotycze, w które złapał się młody niedźwiedź).*

**Odpowiedź:** Nie widzimy niczego zdrożnego w wykorzystywaniu wiarygodnych (na przykład firmowanych przez rzecznika RDLP Krosno) informacji medialnych, zwłaszcza, gdy nie istnieją inne, ogólnodostępne źródła. Podobna praktyka stosowana jest przez naukowców w wielu dziedzinach wiedzy na całym świecie. Informacji takich nie przyjmujemy na wiarę, lecz weryfikujemy najlepszymi dostępnymi metodami. W przypadku kłusownictwa w sadzie w Rybotyczach, niektórzy z nas osobiście byli na miejscu, w krótkim czasie po odnalezieniu niedźwiedzia we wnykach i uczestniczyli w jego autopsji. Wypełniony został protokół pomiarowy i pobrano próbki. Mimo to, nie twierdzimy, że potrafimy określić intencje kłusownika.

c. *Polowaniach jako głównej przyczynie śmiertelności niedźwiedzi w Polsce, cyt. Wydaje się jednak, że legalne polowania mogą być jedną z ważniejszych przyczyn śmiertelności niedźwiedzi spotykanych w Polsce (str. 186 załącznika nr 1). O ile wiem niedźwiedź jest w Polsce pod ochroną i nie urządza się na niego polowań, co zresztą przyznają sami autorzy, cyt. Po drugiej wojnie światowej, w 1952 roku niedźwiedź stał się gatunkiem chronionym. Od tego czasu przypadki legalnego odstrzału i odłowu w celu wyeliminowania pojedynczych osobników z dzikiej przyrody są niezmiernie rzadkie (str. 184 załącznika nr 1).*

**Odpowiedź:** Taka interpretacja możliwa jest tylko dzięki wrywaniu z kontekstu pojedynczego zdania. W dalszej części akapitu wyjaśniano, że chodzi o legalne odstrzały odbywające się w przygranicznych regionach Słowacji, które z całą pewnością dotyczą także niedźwiedzie „transgraniczne”, stanowiące większość tak pieczołowicie chronionej polskiej populacji. Cały tekst brzmiał:

„Wydaje się jednak, że legalne polowania mogą być jedną z ważniejszych przyczyn śmiertelności niedźwiedzi spotykanych w Polsce. Jak wiadomo, polska populacja niedźwiedzia brunatnego występuje głównie w rejonach przygranicznych, a jej stan jest bardzo silnie uzależniony od sytuacji na Słowacji, gdzie zwierzęta te są objęte ochroną, ale jednocześnie zaliczane są do zwierzyny łownej. Co roku wydawane są zgody na odstrzał pewnej ilości tych zwierząt. Oddzielnie określa się wielkość odstrzału regulacyjnego, którego celem jest ograniczenie liczebności populacji, a oddzielnie wielkość odstrzału ochronnego, którego celem jest eliminacja osobników problemowych. W ostatnich latach (2000-2009) na Słowacji 277 niedźwiedzi zostało odstrzelonych w ramach odstrzału regulacyjnego, a 41 w ramach odstrzału ochronnego (Adamec i Antal 2011). Chociaż udaje

się zrealizować tylko część wydanych zezwoleń (ok. 40%), legalne odstrzały stanowią ponad 70% śmiertelności niedźwiedzi stwierdzanej na Słowacji (Rigg i Adamec 2007).”

*d. Dużym zagrożeniu dla populacji niedźwiedzi wskutek nielegalnych działań człowieka (kłusownictwo, pomyłki podczas polowań). Z danych przedstawionych przez samych autorów wynika niezbiecie, że wpływ człowieka na śmiertelność populacji niedźwiedzi w Polsce jest znikomy, co potwierdza zresztą stały od wielu lat wzrost populacji tych pięknych zwierząt w naszym kraju. Autorzy w rozdziale dotyczącym kłusownictwa stwierdzają, że łączna liczba przypadków kłusownictwa dotyczącego niedźwiedzi, stwierdzonych w Polsce po 1952 roku, nie przekracza 10. Większość z nich jest jednak bardzo słabo udokumentowana i oparta na poszlakach. Według autorów śmiertelność powodowana przez człowieka może również wynikać z porzucenia nowonarodzonych młodych w następstwie wypłoszenia gawrującej niedźwiedzicy. Jednak autorzy nie podają jak liczne są to przypadki (wymieniają tylko dwa, przy czym w obu przyczyna nie została zbadana naukowo, a jedynie są to domniemania). W świetle tych faktów mam wątpliwości, czy hipoteza autorów projektu programu o dużym wpływie człowieka na śmiertelność niedźwiedzi, jest oparta na naukowych przesłankach, czy wypływa z osobistych przekonań autorów.*

**Odpowiedź:** Informacja ta, podana poprzednio w Załączniku 1, nie jest naszą osobistą opinią, ale opiera się na źródłach publikowanych, tj. Jakubiec i in. 2006. To prawda, że w wielu przypadkach przyczyny śmierci niedźwiedzi nie zostały w wystarczający sposób udokumentowane, co jest winą braku koordynacji badań, braku procedur i protokołów, braku centralnego i oficjalnego rejestru takich przypadków, słabego przepływu informacji itd. Mamy nadzieję, że zaproponowane przez nas działania (rozd. 5 i 6) poprawią tę sytuację i pozwolą na stworzenie wiarygodnej bazy danych na temat śmiertelności niedźwiedzi w Polsce. Powodzenie tych działań w dużej mierze będzie zależać od postawy RDLP Krosno, która może odegrać kluczową rolę w umożliwieniu pracy naukowcom.

W przypadku większości populacji dużych drapieżników, w szczególności niedźwiedzi, główną przyczyną śmiertelności jest działalność ludzi (przegląd w Woodroffe i Ginsberg 1998<sup>5</sup>, patrz Swenson i in. 2000, Naves i in. 2003), tak więc jest to szeroko udokumentowana i zaakceptowana hipoteza. Najnowsze dane jakie udało się pozyskać, wskazują, że na 4 stwierdzone przypadki śmierci niedźwiedzi, co najmniej 2 były spowodowane przez ludzi (kłusownictwo w Rybotyczach i wypłoszenie z gawry w Rabem).

*Nie mogę się również zgodzić z oceną wpływu gospodarki łowieckiej w Bieszczadach*

---

<sup>5</sup> Woodroffe, R., and J. R. Ginsberg. 1998. Edge effects and the extinction of populations inside protected areas. *Science* 280:2126–2128.

*(dokarmiania zwierzyny) na sen zimowy i habituację niedźwiedzi oraz z przedstawionymi sposobami rozwiązania tego problemu. Autorzy sugerują, że dokarmianie zwierząt łownych jest formą dokarmiania niedźwiedzi i zaburza sen zimowy niedźwiedzi oraz przyczynia się do ich habituacji. Jednak z przeglądu literatury dotyczącej gawrowania niedźwiedzi wynika, że stanowisko prezentowane przez autorów jest subiektywne, gdyż nie ma wśród badaczy zgody co do przyczyn zapadania lub nie zapadania w sen zimowy przez niedźwiedzie. Niektórzy autorzy uważają, że przyczyną niezapadania przez niedźwiedzie w sen zimowy jest brak pokarmu czy niski poziom otłuszczenia, inni odwrotnie, że łatwa dostępność pokarmu i wysoki poziom otłuszczenia. Nie ma zgody wśród naukowców również co do wpływu pokrywy śnieżnej na sen zimowy niedźwiedzi. Istotne znaczenie ma też płęć. Generalnie jednak z przeglądu literatury wynika, że decydujące znaczenie ma temperatura (w ciepłych rejonach niektóre osobniki mogą być aktywne cały rok). Tak wynika również z obserwacji leśników bieszczadzkich. Dokarmianie zwierząt łownych prowadzone jest w Bieszczadach od kilkudziesięciu lat i w tym czasie niedźwiedzie zapadały w sen w różnych okresach, w zależności od warunków atmosferycznych w czasie zimy. Tak jest również w tym roku - kiedy nastąpiły ostre mrozy, niedźwiedzie przestały odwiedzać nęciska i karmiska i zapadły w sen, choć karma jest wykładana cały czas (w okresie silnych mrozów nawet intensywniej). Autorzy formułując swoją hipotezę opierają się głównie na swoich badaniach. Jednak badania te obejmowały krótki okres czasu z wyjątkowo łagodnymi zimami. Czy w badaniach tych uwzględniano wpływ innych czynników wpływających na sen zimowy poza karmą wykładaną zwierzętom kopytnym? Czy metodyka prowadzonych badań umożliwia formułowanie takich wniosków? Z tym zagadnieniem wiąże się również problem habituacji niedźwiedzi, korzystających z karmy wykładanej dla zwierząt łownych. Problem ten również nie jest wystarczająco zbadany, a dostępna literatura zawiera jedynie opinie badaczy.*

**Odpowiedź:** Zgadamy się, że obecnie nie ma zgody wśród badaczy, na temat czynników wpływających na zaburzenia snu zimowego niedźwiedzi oraz wpływu dokarmiania na habituację. I dokładnie tak napisaliśmy w Załączniku 1, gdzie dokonaliśmy przeglądu literatury i stanu aktualnej wiedzy na ten temat podkreślając, że nie ma jednoznacznych wniosków. Opieramy się głównie na wynikach badań (bynajmniej nie tylko swoich) i piszemy m. in.:

„Habituacja niedźwiedzi **bywa** połączona z ich przyzwyczajeniem do pokarmu antropogenicznego, ale nie jest to obligatoryjne (Rauer i in. 2003).”

„Dokarmianie niedźwiedzi było praktykowane jako środek mający zredukować szkody powodowane przez niedźwiedzie (Huber i in. 2008a,b, Rogers 2009), jednak **niektórzy** eksperci sądzą, że proceder ten **może** przyczyniać się do habituacji niedźwiedzi i zwiększać częstotliwość występowania sytuacji konfliktowych (Hererro 1985, Herrero i Fleck 1990).”

„Stała dostępność wartościowego pokarmu w okresie jesienno-zimowym **może** przyczyniać

się do zakłócenia snu zimowego niedźwiedzi”.

Warunki klimatyczne i dostępność pokarmu są najczęściej głównymi czynnikami wpływającymi na zachowanie się dużych drapieżników. Sam komentator zauważył, że *„Niektórzy autorzy uważają, że przyczyną niezapadania przez niedźwiedzie w sen zimowy jest brak pokarmu czy niski poziom otluszczenia, inni odwrotnie, że łatwa dostępność pokarmu i wysoki poziom otluszczenia”*. Nie widzimy powodu, aby nie przyjąć *a priori*, że dostępność pokarmu, może wpływać na zachowanie niedźwiedzi jako jeden z potencjalnych czynników. Niemniej jednak, informacje te zostały usunięte z programu wraz Załącznikiem 1.

Według naszej opinii dokarmianie zwierząt kopytnych **może** mieć wpływ na populację niedźwiedzi, tak pozytywny, jak i negatywny, ale może też okazać się obojętne. Aby ten problem rozstrzygnąć konieczne są dalsze badania, które obecnie są już prowadzone w niektórych aspektach. Póki badania trwają, nie wyciągamy żadnych wniosków, tylko pokazujemy dane dotąd zebrane: (1) pokarm wykładany dla zwierząt kopytnych stanowi 1/3 diety niedźwiedzi w Bieszczadach, (2) na wędrówki i migracje niedźwiedzi ma wpływ lokalizacja miejsc dokarmiania zwierząt kopytnych. To są twarde dane, a nie opinia.

Osobną kwestią jest to, czy obecna praktyka dokarmiania powinna być zmieniona, czy też nie. W naszej opinii nie. Dlatego nie proponujemy wprowadzenia zakazu dokarmiania zwierząt łownych w programie ochrony niedźwiedzia. Jest to nieporozumienie i subiektywna interpretacja naszego tekstu. Niedźwiedzie w Bieszczadach wykorzystują to źródło pokarmu od dziesięcioleci, są do niego przyzwyczajone i stanowi on ważny składnik ich diety. Nie wydaje nam się, aby dobrym pomysłem było nagle zatrzymanie tej praktyki, gdyż nie możemy przewidzieć jakie będzie to miało skutki. Jednakże, dobrze by było, gdyby leśnicy i myśliwi mieli świadomość, że dokarmiając zwierzęta łowne wpływają także na populacje gatunków chronionych i przynajmniej nie zwiększali zakresu dokarmiania.

*Nie wchodząc w szczegóły pragnę jedynie stwierdzić, że z karmy wykładanej w ramach prowadzenia gospodarki łowieckiej korzystają również inne gatunki i tam nie został zauważony problem ich przyzwyczajania się do człowieka. Tym bardziej, że w Bieszczadach miejsca dokarmiania są usytuowane głęboko w lesie, z dala od ludzi i zwierzęta raczej nie kojarzy ich z człowiekiem. Jest to dla nich raczej karma, którą znajdują w lesie tak jak i inną karmę. Generalnie nie zauważono zaniku strachu przed człowiekiem ani u zwierząt łownych korzystających z takich karmisk, ani u niedźwiedzi (poza rzadkimi przypadkami dorosłych i silnych samców, ale to prawdopodobnie wynika z innych przyczyn).*

**Odpowiedź:** Niedźwiedzie nie mogą być porównywane z innymi gatunkami korzystającymi z karmy wykładanej dla zwierząt kopytnych (np. lisy, gołębie, sójki czy borsuki). Niedźwiedzie mogą być niebezpieczne dla ludzi, szybko się uczą, mają ogromne arealty osobnicze i szybko przemieszczają się na duże odległości. Mogą korzystać z karmy w głębi lasu, a za kilka godzin

pojawić się w pobliżu wsi. Nie zgadzamy się więc z zaprezentowanym stanowiskiem.

Przedyskutowaliśmy ten problem w gronie najlepszych europejskich ekspertów. Według nich, nie można zaprzeczyć, że miejsca dokarmiania i sama karma jest kojarzona z zapachem ludzi. Tak więc, niedźwiedzie **mogą** (choć nie muszą) skojarzyć zapach ludzi z pożywieniem i skojarzenie to może być trwałe. To prawda, że bieszczadzkie niedźwiedzie są dość płochliwe, są jednak wyjątki. Zilustrowaliśmy je w Załączniku 1 i wyjątki te bynajmniej nie dotyczą tylko „dorosłych i silnych samców”. To, że strach przed człowiekiem nie zanika u bieszczadzkich zwierząt łownych można łatwo wytłumaczyć intensywną gospodarką łowiecką. Dokarmiane przez ludzi zwierzęta kopytne uwolnione spod presji myśliwskiej i kłusowniczej szybko się oswiają i nabierają ufności do ludzi. Przykłady znane są na całym świecie, także w Polsce.

*Autorzy wyznają pogląd, że niedźwiedzie winny korzystać tylko z karmy naturalnej, do której nie zaliczają również owoców z licznych w Karpatach sadów czy karmy na poletkach łowieckich. Wskazuje to raczej na podejście ideologiczne a nie eksperckie, bo w przypadku tych rodzajów pokarmu trudno mówić o możliwości habituacji.*

**Odpowiedź:** Kwestię dlaczego uważamy, że niedźwiedzie powinny zachowywać się w sposób naturalny, wyjaśniliśmy powyżej. Również niezaliczenie owoców z sadów i karmy na poletkach łowieckich do karmy naturalnej nie jest kwestią ideologii, tylko faktów. Te źródła pokarmu po prostu mają charakter antropogeniczny, czyli nienaturalny. Nasze założenia nie wynikają z podejścia ideologicznego, tylko z podstawowej koncepcji ekologicznej.

*W rozważaniach tych wyraźnie daje się odczuć, o czym pisałem wcześniej, brak wskazania w celach ochrony, czy należy dążyć do zwiększania liczebności populacji po polskiej stronie, czy utrzymanie istniejącej (a może ograniczenia - niedźwiedzie w polskiej części Karpat są częścią dużej populacji karpackiej i stan populacji zależy od sytuacji w całych Karpatach, a ilość właściwych siedlisk jest ograniczona). Ile niedźwiedzi powinno być w poszczególnych obszarach bytowania, aby populacja była stabilna a konflikty z człowiekiem minimalne? Przecież w zależności od przyjętego celu dokarmianie, czy to pośrednie przez karmę wykładaną zwierzętom łownym, czy bezpośrednie, jakie było prowadzone na początku XXI wieku w Bieszczadach, będzie miało odmienne znaczenie. Jeśli bowiem chcemy, aby utrzymała się tendencja wzrostowa populacji to dokarmianie ma fundamentalne znaczenie, o czym piszą sami autorzy na stronie 48 załącznika nr 1. Podają oni, iż w Rumunii na przestrzeni kilkudziesięciu lat populacja niedźwiedzi wzrosła od około 860 osobników do około 8000, dzięki działaniom hodowlanym. Po zaprzestaniu tych działań liczebność niedźwiedzi w Rumuni zaczęła spadać.*

**Odpowiedź:** Kwestię optymalnej liczby niedźwiedzi wyjaśnialiśmy powyżej. Celem stworzonego przez nas programu jest utrzymywanie naturalnej populacji niedźwiedzi, a nie zwiększanie jej liczebności. Przy takim podejściu, liczba niedźwiedzi powinna być taka, jaka jest pojemność ekosystemu, ni mniej, ni więcej. Takie podejście ogranicza do minimum konieczność interwencji. Wymaga też mniejszego nakładu sił i środków, zarówno w wymiarze finansowym jak i ludzkim.

RDLP Krosno twierdzi, że utrzymuje się tendencja wzrostowa w populacji niedźwiedzi. Według naszej wiedzy, w ostatnich latach jest ona raczej stała (Jakubiec i Buchalczyk 2001, Polska Czerwona Księga Zwierząt: "W polskiej części Karpat od blisko 10 lat, po okresie wzrostu, liczebność niedźwiedzia ustabilizowała się, co wskazuje na wysycenie większości ostoi. Należy zatem oczekiwać raczej niewielkich zmian liczebności karpackiej populacji").

Kwestii fundamentalnego znaczenia dokarmiania dla wzrostu populacji niedźwiedzi, zilustrowaliśmy przykładem z Rumunii, gdzie w celach łowieckich sztucznie zwiększono liczebność populacji. Później liczebność ta zaczęła spadać, co jest rzeczą normalną, gdyż pojemność ekosystemu była znacznie przekroczona. W spadku tym nie ma nic złego. W przypadku dużych drapieżników, duże zagęszczenia zwykle nie są ani naturalne, ani pożądane. Ponieważ praktyka zwiększania liczebności niedźwiedzi przez ich dokarmianie miała szkodliwe konsekwencje w Rumunii (wzrost liczby konfliktów, pojawienie się osobników natarczywych), zalecamy wstrzymywanie się od podobnych działań w Polsce.

*Nie można jednak zapomnieć, że dokarmianie zwierząt łownych, szczególnie kopytnych ma również głębokie uzasadnienie przyrodnicze. Jego podstawowym zadaniem jest umożliwienie utrzymywania wysokich stanów zwierzyny płowej i dzików, w celu zabezpieczenia bazy żerowej dużych drapieżników, przy jednoczesnym zminimalizowaniu wyrządzanych przez nie szkód w drzewostanach i uprawach rolnych do poziomu akceptowalnego gospodarczo (a w przypadku lasów również w celu zapewnienia jego trwałości). Problem zagrożenia trwałości lasu wskutek szkód wyrządzanych przez jeleniowate jest na tyle istotny, że odstrzały redukcyjne prowadzą nawet parki narodowe, na terenie których występują duże drapieżniki, gdyż w dzisiejszych warunkach nie są one w stanie zredukować liczebności swoich ofiar w sytuacji ich wysokiego zagęszczenia (Jędrzejewski i in. 2002).*

**Odpowiedź:** RDLP Krosno, jako instytucja zajmująca się między innymi dokarmianiem zwierząt łownych, powinna lepiej od nas być świadoma celów tej działalności i tego, czy cele te są we właściwy sposób osiągane. Nie jest nam znany żaden dokument potwierdzający tezę, że dokarmianie zwierząt łownych zabezpiecza bazę żerową dużych drapieżników, w tym niedźwiedzi i jest jednym z celów tego działania. Na podstawie publikowanych wyników badań, można nawet dojść do przekonania, że sprawą dyskusyjną jest, czy

dokarmianie zwiększa przeżywalność zwierząt oraz czy ogranicza szkody w uprawach leśnych i drzewostanach (patrz Schmidt i Hoy 2002<sup>6</sup> or przegląd w Putman i Staines 2004<sup>7</sup>). Dodatkowo, dokarmianie ma wiele skutków ubocznych, np. sprzyja rozprzestrzenianiu się chorób wśród zwierząt łownych (e.g. Miller et al. 2003<sup>8</sup>). Jest to więc osobna kwestia, nie związana z naszym programem, który bynajmniej nie zakazuje dokarmiania zwierząt łownych.

Również kwestia odstrzałów zwierząt w parkach narodowych (dzieje się to nie we wszystkich karpackich parkach narodowych) nie jest przedmiotem programu ochrony niedźwiedzia. Chcemy jednak podkreślić, że ostatnie zdanie z powyższej uwagi jest osobistą refleksją komentatora, a nie wnioskiem z pracy Jedrzejewskiego, Selvy (współautor niniejszego programu) i innych (2002).

*W perspektywie krótkookresowej zakaz dokarmiania zwierzyny kopytnej mógłby doprowadzić do nowego konfliktu związanego z ochroną niedźwiedzi w Polsce (wrogie nastawienia leśników i pozostałych właścicieli lasów oraz rolników), a w perspektywie długookresowej do drastycznych redukcji jeleniowatych i dzików w celu przywrócenia zachwianej równowagi, co wpłynęłoby niekorzystnie na ochronę pozostałych dużych drapieżników - wilka i rysia.*

**Odpowiedź:** Program nie zabrania dokarmiania zwierzyny kopytnej.

*Pomysł zastąpienia stosowanej obecnie karmy dla zwierząt kopytnych sianem traktuję jako nieporozumienie wynikające z niezajomości wpływu tego rodzaju karmy na zwierzęta żyjące w stanie dzikim. W okresie śnieżnych i mroźnych zim, przy braku (ograniczeniu dostępności) wody, karma ta powoduje upadki wśród zwierząt i jest przyczyną powstawania zwiększonych szkód w drzewostanach. Z tego powodu już od wielu lat nie stosujemy jej na dużą skalę (tylko jako dodatek do karmy soczystej).*

**Odpowiedź:** Nie jesteśmy ekspertami w tej dziedzinie, ale wiemy, że są eksperci mający

---

<sup>6</sup> Schmidt K.T. i Hoy H. 2002. Supplemental feeding reduces natural selection in juvenile red deer. *Ecography* 25: 265-272.

<sup>7</sup> Putman R.J. & Staines B.W. 2004 Supplementary winter feeding of wild red deer *Cervus elaphus* in Europe and North America: justifications, feeding practice and effectiveness. *Mammal Review* 34: 285-306.

<sup>8</sup> Miller R., Kaneene J.B., Fitzgerald S.D. & Schmitt S.M. 2003. Evaluation of the influence of supplemental feeding of white-tailed deer (*Odocoileus virginianus*) on the prevalence of bovine tuberculosis in the Michigan wild deer population. *The Journal of Wildlife Diseases* 39: 84-95.

także zdanie przeciwne, mówiące o szkodliwości karmy soczystej. Niemniej jednak usuwamy to zdanie z programu i pozostawiamy tę kwestię do decyzji administratorów lasów i łowisk. Zalecamy jednak, aby LP prowadziły stałą ocenę sposobów dokarmiania, jego celów i skutków.

*Mam również zastrzeżenia do proponowanych zmian prawnych. Niektóre propozycje zmian wynikają w mojej opinii z nieznamości obowiązujących obecnie przepisów. Do takich propozycji zaliczam pomysł wydawania licencji na zbieranie poroży (w oparciu o jakie kryterium, dlaczego jedna osoba może dostać a inna nie, co z prawem o powszechnym dostępie do lasu), próby dodatkowego rozszerzenia kompetencji nadleśniczego w zakresie wydawania zakazów wstępu do lasu (w mojej opinii kwestia ta jest wystarczająco uregulowana, m.in. poprzez zakaz wstępu do ostoi zwierzyny), czy pomysły rozszerzenia uprawnień straży parku narodowego do wchodzenia i stosowania broni (w tym myśliwskiej) poza parkiem (tereny te stanowią obwody łowieckie, gdzie zasady używania broni myśliwskiej oraz osoby mogące jej używać są ściśle określone).*

**Odpowiedź:** W poprawionej wersji usunęliśmy akapit dotyczący zakazu zbierania poroży z propozycji zmian w przepisach. Uważamy, że jeśli w matecznikach ustanowiona zostanie strefa ochronna, takie zakazy nie będą konieczne. Warto jednak zauważyć, że w minionych latach Wojewoda Podkarpacki wprowadzał zakaz zbierania poroży w okresie wczesnowiosennym. Zgodnie z zapisami w planach ochrony Ciśniańsko-Wetlińskiego Parku Krajobrazowego oraz Jaśliskiego Parku Krajobrazowego, na ich terenie obowiązuje zakaz zbierania poroży w okresie wczesnowiosennym ze względu na ochronę ostoi i miejsc rozrodu niedźwiedzia brunatnego. Wynika z tego, że władze wojewódzkie i zarząd Zespołu Karpackich Parków Narodowych nie podzielają opinii RDLP Krosno. Uważamy jednak, że raczej nie jest możliwa kontrola nad penetracją lasów, niemniej jednak warto by przynajmniej prowadzić kampanię informacyjną skierowaną do potencjalnych zbieraczy poroży na temat niebezpieczeństwa związanego z przeczesywaniem młodników (gdzie zwykle niedźwiedzie odpoczywają w ciągu dnia). Może wówczas udałoby się uniknąć takich sytuacji jaka miała miejsce 11 kwietnia 2012 w rejonie Zatwarnicy w Bieszczadach, gdzie niedźwiedź zaatakował i poważnie zranił męczyznę przeczesującego młodnik w poszukiwaniu poroży. Ktoś mógłby oczywiście powiedzieć, że takie sytuacje są rzadkie, niemniej jednak warto z wyprzedzeniem myśleć o środkach ostrożności, informując także, jak zachowywać się w przypadku ataku niedźwiedzia.

Komentarz na temat użycia broni służbowej przez pracowników parku narodowego poza granicami parku był w Załączniku 1 i nie jest już częścią programu. Instytucja administrująca lasami Skarbu Państwa i należąca do państwa zwierzyną powinna wiedzieć, że prawo łowieckie dotyczy tylko i wyłącznie zwierząt łownych. Niedźwiedź brunatny, jako gatunek chroniony nie jest „zwierzyną” i jest poza jakąkolwiek kompetencją kół łowieckich. Nasza

propozycja zmierzała ku systemowemu zalegalizowaniu działań interwencyjnych wobec niedźwiedzi problemowych (w tym warunkowania awersyjnego), które obecnie podejmowane bywają także na prośbę sąsiadujących z parkami narodowymi Nadleśnictw LP, a legalizowane są *post factum*.

*Uwagi zawarte powyżej nie pokazują wszystkich mankamentów projektu ochrony niedźwiedzia brunatnego w Polsce, jedynie zwracają uwagę na główne obszary, które moim zdaniem trzeba ponownie przemyśleć. Uważam, że projekt programu ochrony niedźwiedzia w Polsce w obecnym kształcie, pomimo iż zawiera dużo cennych informacji dot. biologii niedźwiedzi i przegląd światowych badań nad niedźwiedziem brunatnym, nie spełnia wymogów, jakim winna odpowiadać strategia. Zawiera jednostronne spojrzenie na problem ochrony niedźwiedzia w Polsce, oparte nie na rzetelnej wiedzy naukowej, ale na osobistych przekonaniach autorów. W mojej opinii dokument ten nie powinien zostać wdrożony w takiej formie, może on jednak stanowić doskonałą podstawę do wypracowania spójnej, opartej na rzetelnej wiedzy naukowej strategii ochrony tego pięknego zwierzęcia, gwarantującej jego trwanie w naszym kraju w długim okresie czasu przy zminimalizowaniu konfliktów z tym związanych.*

**Odpowiedź:** Mamy nadzieję, że wyjaśniliśmy wszystkie kwestie podnoszone przez RDLP Krosno. Niektóre z głównych zarzutów (np. kwestia dokarmiania zwierząt łownych i nasze zalecenia uregulowania celowego dokarmiania niedźwiedzi) wyniknęły z niezrozumienia tekstu. Myślimy, że obecnie jest on jasny. Opieraliśmy się na najlepszych dostępnych danych naukowych i publikacjach, prowadziliśmy także szereg badań i analiz specjalnie na potrzeby tego programu. Włożyliśmy też duży wysiłek, w przedstawienie obecnego stanu wiedzy na każdy temat związany z biologią, ekologią i ochroną niedźwiedzi (Załącznik 1), tak więc nasze zalecenia są dobrze umotywowane i zrozumiałe. Nie możemy zgodzić się z powyższą opinią RDLP Krosno – naukowe podstawy programu są bardziej niż oczywiste.

Wizja, którą prezentujemy oparta jest także na doświadczeniach innych krajów oraz podstawach ekologicznych i ekonomicznych. Proszę wziąć pod uwagę, że większość ograniczeń, które proponujemy nie wynika z naszych osobistych przekonań (jak twierdzi RDLP Krosno), lecz z konieczności wdrożenia zapisów prawa krajowego i europejskiego, a także międzynarodowych konwencji, których Polska jest sygnatariuszem.

*Uwaga: cytowaną literaturę, której nie umieszczono w przypisach znaleźć można w Załączniku 1 poprzedniej wersji programu.*